

HASZACHAR



TREŚĆ NU. X.:

Salomon Munk.
 Kielich (wiersz)
 Podróż napowietrzna.
 O Żydzie, którzy cesarzewiczowi
 przywiózł żonę o złotych włosach.

התשובה
 Zagadki.
 Odpowiedzi Redakcyi.

□ □ □

DWUTYGODNIK DLA MŁODZIEŻY i DZIATWY ŻYDOWSKIEJ. WYCHODZI WE LWOWIE 2 RAZY W MIESIĄCU.

Adres Redakcyi i Administracji: „HASZACHAR“ LWÓW, PODLEWSIEGO 5. — Abonować można przez wszystkie księgarnie i biura dzienników w kraju i zagranicą. ZASTĘPSTWA NASZE: DLA CESARSTWA ROSYJSKIEGO i KRÓLESTWA POLSKIEGO: Księgarnia nakładowa J. MERECKIEGO, w WARSZAWIE, ULICA CHMIELNA 49
 W kraju: dla PRZEMYŚLA Biuro dzienn. M. Kruga, dla STANISŁAWOWA: Księg. „Hatchijah“ Abr. Robinsohna.

Konto czekowe w c. k. austriackiej kasie oszczędności: L. 52.810.

PRENUMERATA WYNOŚI: w kraju rocznie 3 K 60 h, półrocznie 2 K, kwartalnie 1 K.
 W Cesarstwie Rosyjskiem i Królestwie Polskiem rocznie 2 Rb, półrocznie 1 Rb, kwartalnie 1/2 Rb.
 Dla innych krajów rocznie 4 Mrk. — 5'50 Frk. — Egzemplarz pojedynczy 20 hal. — 10 kop.
 CENA OGŁOSZEŃ: Za całą str.: 30 K, za 1/2 str.: 15 K, za 1/4 str.: 7'50 K, za 1/8 4 K, za 1/16 2 K

Przy zamówieniu inseratu na czas dłuższy odpowiedni rabat.

Cennik

gotowych piór strusich

pod gwarancją prawdziwych.

35 cm, długie	10 cm, szer.	Mk. 1.—	48 cm. d.ugie	12 cm. szer.	Mk. 5.50
87 "	10 "	" 1.20	50 "	12 "	" 6.50
40 "	10 "	" 1.50	30 "	13 "	" 3.—
41 "	10 "	" 1.80	36 "	13 "	" 5.50
42 "	10 "	" 2.40	40 "	13 "	" 8.—
45 "	10 "	" 2.30	50 "	13 "	" 14.50
31 "	11 "	" 1.80	35 "	14 "	" 3.50
36 "	11 "	" 3.—	38 "	14 "	" 4.—
31 "	12 "	" 2.30	42 "	14 "	" 10.—
32 "	12 "	" 3.—	52 "	15 "	" 18.—
40 "	12 "	" 3.50	55 "	16 "	" 24.—
44 "	12 "	" 4.—	i t. d, i t. d. za sztukę.		
47 "	12 "	" 5.—			

Za nienaruszoną dostawę bierze się zupełną odpowiedzialność. Za dobre wykończenie ręczy dobra sława firmy.

Warunki sprzedaży :

Uprasza się P. T. Kupujących u nas po raz pierwszy o nadesłanie wraz ze zamówieniem zadatku — resztującą kwotę pobiera się za zaliczką. Ceny rozumieją się loco Drezno. Kredytu udzielamy na podstawie zasięgniętych dobrych informacji. Przesyłki pieniężne, listy, kartki pocztowe etc., adresować należy :

F. W. H. Segewald

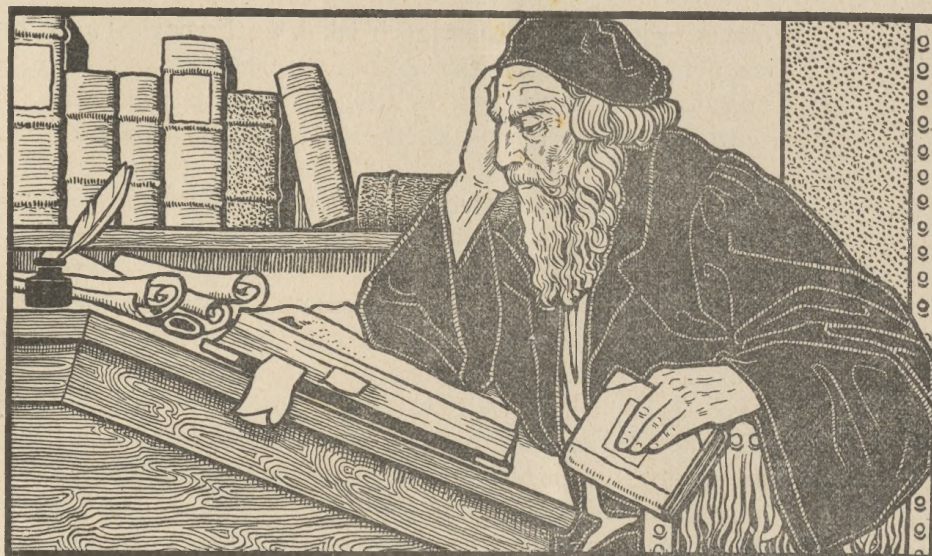
Dresden-Löbtau.

Proszę żądać próbek kwiatów kapeluszowych
i dekoracyjnych.

Utrzymuję na składzie

GATUNKI NAJNOWSZE i NAJPIĘKNIEJSZE.

Kollekcyja od Mk. 20.— i wyżej. — Eksport do wszystkich krajów.



SALOMON MUNK

urodzony w maju roku 1803 w Głogowie na Śląsku, jest jednym z tych cichych pracowników, oddanych w zupełności nauce, dla nauki samej, których w narodzie naszym nigdy nie brakło, a którym my słusznie szczyć się możemy.

Ojciec „szames“^{*)}, i pisarz w sądzie rabinackim odumarł go bardzo wcześnie, a wówczas matka zajęła się gorliwie wychowaniem dzieci. Z matką łączyły go też nierozzerwalne nici miłości synowskiej i przyjaźni. Do 17. roku kształcił się w Biblii i Talmudzie, pobierając przytem prywatnie naukę przedmiotów szkolnych. W r. 1820 przeniósł się do Berlina i zapoznał się ze sławnymi później mężami jak: z Zunzem, Edwardem Gansem i Henrykiem Heinem. Celem jego przybycia do Berlina, była nauka, to też zabrał się gorliwie do pracy, przygotował się przy pomocy Gansa do matury gimnazyalnej, ażeby móżd jaknajrychlej zapisać się na uniwersytet i studjować języki, szczególnie wschodnie. Nauka języków wschodnich rozkwitała właśnie w

^{*)} Sługa gminny.

owym czasie tak w Niemczech jak i we Francji. Tu, w Berlinie było mu też dane znaleźć przyjaciela, z którym go łączyło przez całe życie najczystsze i najszlachetniejsze uczucie. Przyjacielem tym był Michał Beer, brat Mejerbeera, sławnego kompozytora.

Po kilku latach studjów w Berlinie, postanowił Munk udać się do Paryża, gdzie jeszcze znakomitsi nauczali profesorowie, ażeby się wydoskonalić w nauce języków wschodnich. Po drodze zatrzymał się w Wejmarze, ażeby, zanim opuści Niemcy, ujrzeć Goethego. Munk czuł się szczęśliwy, gdy miał szczęście porozmawiać z tym genialnym poetą dłuższą chwilę i tak mówi o tem w liście do krewnego swego w Głogowie: „Co mi dzień ten, spędzony w Wejmarze czyni wiecznie pamiętnym, to wspomnienie wielkiego człowieka, któremu miałem szczęście osobiście hołd złożyć“. Z Wejmaru udał się Munk do Bonn, gdzie nauczał znakomity profesor Lassen i Adolf Wilhelm Schlegel. Ponieważ jedynym celem jego była nauka, zatrzymał się tu młody Munk, by przez zimę słuchać wykładów tych znakomitych uczonych. Na wiosnę 1828 r. stanął w Paryżu, gdzie miał dostąpić wysokiej gondości profesora w College de France, napisać swoje znakomite prace naukowe i pozostać do końca życia. Zarabiając na życie lekcyami, lub przepisywaniem rękopisów dla zagranicznych uczonych, pracował z cichą i wytrwałą energią nad językiem i literaturą arabską, sanskrytu i perską, i ogłaszał różne swoje badania i samodzielne prace. To też wkrótce nabrał sławy wśród uczonych francuskich i zagranicą. Listy z tego czasu do matki pisane, nie zawierają ani słowa skargi na oplakane stosunki, na to, że musi trwonić drogi czas na korepetycyje i przepisywania, lecz przeciwnie pełne są zadowolenia z możliwości pracy naukowej, stara się wytłumaczyć matce, prostej nieuczonej kobiecie treść swoich prac, i wypytuje o najmniejsze szczegóły z jej życia.

W jednym z listów uspakaja matkę, stroskaną z powodu pogłosek o blizkiej wojnie: (1831) „Gdyby miała wybuchnąć wojna, to nie jestem Twego zdania, że lepiej byłoby dla mnie pozostać w Paryżu. Gdyby nawet położenie moje tutaj, było

jaknajświeńsze, nie zawahałbym się ani chwili porzucić go, jeślibym z powodu przerwania komunikacyi był zmuszony rzec się na czas nieograniczony listownej z Tobą rozmowy.“ Raz dostał się do Głogowa numer pewnej francuskiej gazety, w której była ogromnie pochlebna wzmianka o Munku z powodu jego pracy o kabbali.*) Matce nie załmponowała bynajmniej sława syna, natomiast przestraszyła się mocno, że on mówi i pisze o rzeczach tak świętych i nietykalnych jak kabbala i napisała mu podobno swoje o tej rzeczy mniemanie. Munk odpowiedział jej następująco: „Najdroższa Matko, widzę z żalem, że ów niefortunny anons w gazecie sprawił Ci niemalą troskę. Twoje skrupuły są jednak nieuzasadnione. Rzecz ma się poprostu jak następuje: dzieło w którym mój artykuł się znajduje, jest zbiorem umieszczającym w analfabetycznym porządku zwięzłe i krótkie rozprawy o wszystkich przedmiotach literatury, sztuki i nauki. Mnie powierzono ułożenie szeregu artykułów o literaturze wschodniej, a szczególnie o judaizmie. Do tych ostatnich należy naturalnie także kabbala, nie mogłem się zatem uchylić od obowiązku napisania o niej krótkiego artykułu. Podjąłem się tej pracy tem chętniej, że inaczej powierzonoby ją jakiemuś człowiekowi, który byłby plótl głupstwa i rzecz ośmieszył... Ja zaś mówiłem o tem, co wiem, starając się dobre strony kabbali wysunąć na pierwszy plan. Gdy mu się udaje uciulać ze skromnych dochodów małą sumkę i przesłać ją matce, pisze on do niej w r. 1831: „Proszę Cię, byś mi sprawiła uciechę i przyjąć raczyła załączoną drobnostkę z moich oszczędności; miałem tej zimy więc.j zajęcia niż zwykle, a jeśli tak pójdzie nadal, to będę prawdopodobnie zmuszony prosić Cię częściej o pozwolenie przysyłania Ci kwot, które dla mnie są zbyteczne; tutaj w Paryżu pieniądze młodemu człowiekowi na nic się nie przydają.

Jeszcze lepiej poznajemy ten szlachetny charakter na tle stosunku jego do przyjaciela Michała Beera. Obydwóch młodzieńców łączyło i cicię wyjątkowo serdeczne i szlachetne.

*) Nauka mistyczna — tajemna u Żydów.

Michał Beer syn ogromnie zamożnych rodziców, oddawał się studjom filologicznym, studjom języków, co dostarczało mu wygodnego pozoru wspierania przyjaciela materialnie, bez upokorzenia go. „Od miesiąca jestem znowu w Paryżu“, pisze on do siostry dnia 22 listopada 1831 r. i mieszkam razem z p. Beerem w najpiękniejszej dzielnicy miasta. Możesz sobie łatwo wyobrazić, że położenie to ma dla mnie dużo przyjemności, tem bardziej, że nie narusza bynajmniej mojej zawistości. Staram się być p. B. użyteczny przy wspólnych pracach, a gdy mnie zaprosił, bym zamieszkał razem z nim, nie uczynił tego w tonie jakby pragnął mnie tem sprawić przyjemność, lecz owszem, jakbym ja jemu oddał największą usługę“.

W rok później Beer zaprosił go do wspólnej podróży po Włoszech. Munk odmówił, i pisze o tem do matki co następuje: „P. Beer stara się mnie uspokoić co do tego punktu, dając mi do zrozumienia, że to z jego strony bardzo nieznaczna ofiara, i że dopóki tylko chcę, nie potrzebuję się troszczyć o nic i mogę się spokojnie poświęcać pracy naukowej. Jednakowoż mimo wielkiego zaufania, jakie żywię do szlachetności i szczerości p. B., świadomość, że własną pracą zarabiam na utrzymanie, daje mi tyle ukojenia, że nie chcę go zamienić na żywot bez troski.“ Ten szlachetny stosunek przyjacielski został przerwany nagłą śmiercią Michała Beera. Gdy go w 1833 r. doszła wiadomość o śmierci przyjaciela, który umarł w Monachjum zdala od rodziny i przyjaciół, pisze on do matki: „Nie swoją osobistą stratę oplakuję, lecz żal mi niezmiernie, że przerwane zostało życie świetne, tak pełne nadziei, tak zdolne uszczęśliwić niejedną istotę ludzką“.

Michał Beer zapisał Munkowi tysiąc talarów, która to kwota stanowiła dla niego znaczny majątek. Munk jednak spuścizny nie przyjął. Wobec siostry, która zganiała to postępowanie, jako obrazę pamięci zmarłego, tłumaczy on się w następujący sposób: „Jakkolwiek przeznaczona dla mnie kwota dałaby mi teraz możliwość urzeczywistnienia najgorętszych mych pragnień, to jednak nie mogłem się zdecydować jej przyjąć. Właśnie dlatego, że te pieniądze mogłyby w tej chwili pod

pewnym względem mię uszczęśliwić, nie chciałem szczęścia mego zawdzięczyć nieszczęściu. Było w tem coś, z czem żadną miarą pogodzić się nie mogłem.“

Mimo ciągłej i męczącej walki o chleb codzienny, Munk jednak w pracy nie ustawał. Był to czas narodzin nauki judaistycznej. Cały szereg znakomitych mężów pracował nad wygrzebaniem z popiołów przeszłości naszej i oświeclaniem nieznanых epok naszej historyi. Munk stanął dzielnie obok mężów jak Zunz, Rapoport, Luzatto, a prace jego jak n. p. o Saadji Gaonie zdumiewały i zachwycały uczonych. W owym czasie rozpoczął on także pracę nad znakomitą dziełem o Palestynie pod względem geograficznym, historycznym i archeologicznym. Powziął też wówczas plan do dzieła, które miało pochłonąć większą część jego życia i które miał przypłacić utratą wzroku, lecz które stało się dlań pomnikiem trwalszym od spiżu zapewniając mu niespożytą zasługę nietylko wobec nauki żydowskiej lecz wobec całej Europy. Dziełem tem było wydanie Moreh-Nebuchim Majmonidesa w arabskim oryginale z tłumaczeniem francuskim.

W r. 1838 stosunki jego polepszyły się znacznie: został mianowany pomocnikiem w bibliotece paryskiej. Płaca była bardzo skromna, ale był to bądź co bądź stały dochód, który zdjął zeń nieznośną troskę i niepewność o dzień jutrzejszy.

A sława jego w świecie naukowym tymczasem wciąż wzrastała. Zaczęto go uważać za najznakomitszego znawcę języka, literatury, prawa i obyczajów arabskich. Raz wraz pojawiały się o nim artykuły w gazetach, a posyłając jeden z nich siostrze pisze do niej: „Czynię to, żeby Tobie sprawić przyjemność, nie zaś, abyś go pokazywała komu innemu. Albowiem to, co rodzicom i rodzeństwu można śmiało pokazywać, wobec obcych przyjmuje charakter chępliwy. Spodziewam się, że się do tego zastosujesz“.

W r. 1840 odbył Munk podróż do Palestyny i innych krajów wschodnich, jako sekretarz Adolfa Cremieux oraz w towarzystwie Mojżesza Montefiore. Dwaj ci filantropowie śpieszyli na Wschód, by przyjść z pomocą tamtejszym Żydom

przeciwko którym mnisi z Damaszku wnieśli byli nienawiść ludności.

Poznawszy przy tej sposobności dokładne położenie Żydów na Wschodzie podał Munk myśl założenia tam szkół na wzór europejski, do których uczęszczać by mogły dzieci żydowskie. Myśl tą przeprowadziła później instytucja zwana Alliance Israelite Universelle.

Powróciwszy do Paryża wrócił Munk do ukochanej pracy naukowej. Ogłosił epokową rozprawę o wielkim myślicielu i poecie żydowskim Salomonie ibn Gabirolu (wymawiaj: Dżebirok) i rozpoczął druk „Moreh Nebuchim“.

W krótkce zaczęły się nań sypać honory: Rząd zamianował go kawalerem legii honorowej, Institut de France powołał go na członka, a w r. 1865, gdy utracił był ciężką bezustanną pracą sterany wzrok. Collège de France powołało go na stanowisko profesora. Píše on wówczas do siostry: (matka wtenczas już nie żyła). „Odznaczenie, które mię spotkało ma dla mnie tem większą wartość, że ucieszyło Ciebie i naszych krewnych, widząc Waszą uciechę, czuję się prawdziwie szczęśliwym, że mogłem nareszcie po tylu ciężkich doświadczeniach sprawić Wam zadowolenie“.

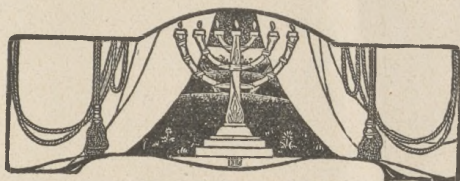
Marzył o tem, by jeszcze raz wrócić do rodzinnego miasteczka, „do miejsca gdzie spędził lata dziecięce, i gdzie w bożnicy towarzystwa Malbisze Arumim, chłopcem będąc próbował swoich sił jako koreh*) lub chazan**), lecz opatrzność nie pozwoliła mu dożyć tego szczęścia.

Umarł 5. lutego 1867 roku, w Paryżu.

S....



*) Odczytujący rozdział Biblii **) Kantor.



M. FRUG.

KIELICH.

*Powiedz mateniko z serca ukochana,
Czy prawda co dziadzio powiedział mi zrana —
Że tam wysoko, w niebie u Bozi,
Kielich cudowny dawno już stoi —
I kiedy tylko ból lub cierpienie,
Z rąk nieprzyjaciół krzywda nam grozi,
To w oczach Boga łzy się zbierają
I do kielicha prosto ściekają?
A kiedy kielich napelni się łzami
Mesyas — silny, potężny się zjawi,
Przyjdzie zbawiciel, którego sławi
Cały nasz naród swemi pieśniami,
Którego lud nasz dawno już czeka,
Czeka... i czeka...*

* * *

*— Prawda dziecino, prawda to święta
Odparła matka głaszcząc rączęta.
Umilkło dziecię, nastało milczenie..
Po długiej chwili ponownie pyta:*

*I kiedyż mateńko kielich do syta
Napelni się łzami, ziści się marzenie?...
A może w kielichu łzy wysechają,
Lub jakimś cudem stamtąd znikają?
A może — a może — w dniu otwór się zrobił?...
Na matkę patrzy dziecię stęsknione,
Błagalnym wzrokiem oczy wyjaśnione,
A głos litości o serce się obił — — —
A matka cicho głęboko westchnęła,
! łza gorąca do oka się skradła,
Na włos dziecięcia jak perła spadła,
Stamtąd na czoło dziecka spłynęła...
Boże! tę łezkę racz przyjąć o Panie!
Niech i ona do kielicha Twych łez się dostanie.*

Z hebrajskiego

H. Schönblumówna.





PODRÓŻ NAPOWIELTRZNA

(Ciąg dalszy).

W r. 1863. sporządził aeronauta Nadar olbrzymi balon „Géant” o 6000 m³ objętości, mający służyć do dłuższych podróży. Zamiast gondoli zawieszony był domek, zbudowany z trzciny hiszpańskiej i lekkich mat. Posiadał wszystkie urządzenia dla pobytu kilku osób na kilka dni: stoły, łóżka, krzesła, wiktuały, aparaty fotograficzne, instrumenta aeronautyczne itp. Kierownictwo objął słynny aeronauta Godard, ośm osób towarzyszyło mu w tej podróży, wśród nich Nadar ze żoną.

Noc przepędzono w chmurach, nad rankiem znajdowali się w Holandyi, a obawiając się bliskości morza, mieli zamiar spuścić się na ziemię — wylądować. Kłapa wentylu nie otwierała się dostatecznie, gaz uchodził powoli, a balon, pędzony wiatrem, leciał w podskokach ponad pola, rowy, płoty, przyczem oderwała się kotwica. Dalsza jazda przeszła nad torem kolejowym, rozerwano druty telegraficzne, uderzono kilkakrotnie o słupy. Wewnątrz domku podczas tej strasznej jazdy zostało wszystko rozrzucone, a podróżnicy mocno poturbowani. Poczęło wyrzucać balast, balon wzbił się ponownie w górę. Nadar wydrapał się po linach do wentylu, otworzył go całkowicie i balon począł szybko spadać — wiatr powłókł go jeszcze ponad las i tam pośród drzew zawisł poszarpany Geant. Było to blisko Wezery, w Niemczech, a wszy-

scy uczestnicy podróży doznali lżejszych lub cięższych uszkodzeń.

Przez ciągłe doświadczenia aeronautyka doskonaliła się coraz bardziej. Balon zdobył sobie olbrzymie znaczenie w świecie naukowym, jako znakomity środek komunikacyjny, do robienia badań i odkryć naukowych w dziedzinie atmosfery i astronomii.

Znaczenie balonu dla astronomii wykazał astronom, dyrektor obserwatorium w Meudon, Jansen. Swego czasu w r. 1870/71 zdołał on ująć w balonie z oblężonego Paryża, aby wsiąść na okręt, wiozący go do Azyi, gdzie miał obserwować zaćmienie słońca.

Zupełne zaćmienie słońca dla pewnej okolicy zdarza się raz na 200 lat, jest więc rzeczą nader ważną, by w razie chmurnego nieba obserwować je ze stanowiska nad chmurami, tzn. wzbijając się balonem do pożądanej wysokości. Zresztą nawet podczas pogody lepiej jest fotografować zaćmienie z balonu w wyższych warstwach powietrza, wówczas bowiem zdjęcie wypada lepiej.

Obok tego znaczenia dla nauki i wiedzy, zdobył sobie balon niemniejsze znaczenie i dla celów wojskowych. Znanym jest doskonały pomysł Gambetty podczas oblężenia Paryża przez Prusaków w r. 1870/71, który używał balonów celem porozumiewania się oblężonego miasta z całą Francją. W czasie od 23. września 1870. do 28. stycznia 1871 wypuszczono 64 balonów, pojechało nimi 156 osób, 365 gołębi pocztowych i do 10.000 kg. listów i telegramów. Tylko 6 balonów zaginęło, a mianowicie 4 schwytał nieprzyjaciół, a 2 zatęnęły w morzu.

Dziś zaś każda armia ma oddziały „aeronauczyczne“, balon jest dziś znakomitym środkiem pomocniczym w taktyce wojennej.

(Dok. nast.)

Z opowieści ludowych.

O żydzie, który cesarzewiczowi przywiózł żonę o złotych włosach.

Siedział raz pewien cesarzewicz w ogrodzie pałacu ojcow-
skiego i czytał książkę. Wtem przeleciał ptak i spuścił na książ-
kę kędzior włosów złotych. Cesarzewicz rozkochał się w tych
włosach, przyszedł do ojca i powiedział do niego: Albo dasz
mi za żonę dziewczynę, do której te włosy należą, albo się
zastrzelę. Cesarz wydał rozkaz Żydom zamieszkującym jego
kraje, żeby wyszukali pannę, która ma złote włosy, inaczej ich
wszystkich wymorduje. Żydzi obwołali post, tarzali się po po-
piele w bożnicach i modlili się dó Boga, żeby im zesłał pomoc.
Nakoniec postanowili, żeby losować, a kto wyciągnie kreskę,
ten pójdzie w świat szukać panny. Los padł na jednego z naj-
uboższych Żydów. Dano mu pieniędzy, zaopatrzone w żywność,
a on wyruszył w świat.

Chodząc, po drodze spotkał starego żebraka, wijącego
się w boleściach; przystąpił do niego i spytał się, co mu do-
lega, a żebrak na to: Jestem wyczerpany z głodu, już trzy dni
jadła w ustach nie miałem. Żyd nakarmił go, напоił i odział, a
gdy chciał odejść, żebrak ozwał się: Za twoją dobroć wyuczę
cię mowy wszystkich zwierząt. Siedzieli trzy dni i trzy noce,
aż Żyd doskonale mówił mową zwierząt, ptaków i ryb.
Potem Żyd ruszył dalej. Spotkał rybaka, który niósł dwie wiel-
kie ryby. Ryby dopiero co złowione rzucały się i miały; spy-
tał Żyd rybaka, co kosztują te ryby, a rybak na to: Kosztują
dwieście złotych. Żyd zapłacił pieniądze, a ryby napowrót do
rzeki wrzucił. Ryby mu bardzo podziękowały, mówiąc: W po-
trzebie wywdzięczymy ci się. Poszedł dalej i spotkał psa, któ-
rego chycel wiódł na powrozie. Żyd spytał chycła, ile chce,
żeby puścić psa na wolność; chycel żądał stu złotych. Żyd za-
płacił żadaną sumę, a pies poszedł swoją drogą; do Żyda zaś

powiedział: Gdy będziesz potrzebował mojej pomocy, krzyknij, a ja natychmiast stanę na twoje rozkazy. Szedł dalej, i zobaczył dwie wrony kraczące żałośnie; spytał się wron, czego „płaczą“, a one odpowiedziały: Zima jest, nie możemy znaleźć ziarnka, a my głodne. Żyd wziął chleb rozdrobił go i rzucił wronom; wrony się nakarmiły, podziękowały, mówiąc: Gdy będziesz potrzebował naszej pomocy, zawołaj, a przylecimy do ciebie. Żyd poszedł dalej i znalazł na drodze ptaszka postrzelonego przez myśliwca. Podniósł ptaszynę, otarł z krwi, zaszył ranę i nakarmił. Ptaszek się spytał Żyda: Czem mogę ci się wywdzięczyć za tyle dobrodziejstw? A Żyd mówi: Nie wiesz ty ptaszku, gdzie mieszka panna mająca złote włosy? Ptaszek odrzekł: Nie wiem, ale polecę i spytam się moich sióstr, może która wie; przylecę tu i powiem ci. Ptaszyna poleciała, a po jakimś czasie wróciła i latając ciągle przed Żydem, zaprowadziła go do pięknego pozłacanego pałacu. W tym pałacu mieszkała królowna o złotych włosach. Żyd poszedł do niej i mówi: Syn cesarza tego a tego, chce ciebie za żonę. Królowna odrzekła: Pójdę za tobą do pałacu cesarskiego i zostanę żoną cesarzewicza, ale tylko pod warunkiem, jeżeli mi przyniesiesz dzbanek wody rajskiej i dzbanek wody piekielnej. Żyd poszedł do lasu i rozplakał się, już mu się zdawało, że jest u celu, a tu nowe przeszkody. Skąd tu wziąć wody rajskiej i piekielnej? Wtem przypomniał sobie wrony. Zawołał; wrony przyleciały, a Żyd rzekł: Przynieście mi dzbanek wody rajskiej i dzbanek wody piekielnej. Wrony kazały sobie przywiązać do skrzydeł dzbanki, poleciały, a wkrótce powróciły, niosąc jedna dzbanek wody rajskiej, a druga dzbanek wody piekielnej. Żyd stanął przed królowną i podał jej żądane dzbanki z wodą. Królowna bryznęła na Żyda wodą piekielną, a ten natychmiast padł trupem, potem bryznęła na niego wodą rajską a natychmiast odżył. Przekonawszy się, że to istotnie woda z zaju i piekła, królowna rzekła do Żyda: Poszłabym już za tobą, ale, gdyś ty taki mistrz, musisz mi jeszcze wydobić pierścionelek, który wpadł mi do morza. Żyd stanął nad brzegiem morza i rozplakał się. Wtem przyplłynęły ryby, które był wykupił z rąk rybaka i spy-

tały go, czego płacze: Żyd opowiedział im swoją biedę. Ryby natychmiast popłynęły napowrót, zawołały wszystkie swoje siostry i wypytały, czy która nie połknęła pierścionka. Odnalazszy pierścioneć, ryby przyplnęły znowu do swego wybawiciela, czekającego na brzegu morza. Ten, mając pierścioneć, pośpieszył do pałacu królowej. Po drodze jednak, mokre złoto wysliznęło mu się z rąk; wtem przeszedł wieprz i połknął je. Rozpaczony Żyd rozplakał się na nowo; wtem przypomniał sobie psa. Zawołał, pies natychmiast przybiegł; usłyszawszy co zaszło, rzucił się na wieprza, rozdarł go w kawałki i wydobyl pierścień. Żyd stanął przed królową i oddał jej swą zdobycz. Królowa zgodziła się wyjechać do obcego kraju i zostać żoną cesarzewicza. Żyd zaś został hojnie wynagrodzony, a gdy po śmierci ojca cesarzewica tenże objął panowanie, zrobił go swoim poufnym doradcą.

„רופא” שבעירה.

מְנַשֶּׁה הָרוּפָא יוֹצֵא בֵּין בִּקְיָן וּבֵין בַּחֲרָף מְעוּמָף אֲדָרַת
בַּעֲלַת בָּנִים, מַעֲיֵן עֲטִיפַת דָּקטוֹר מִמֶּשׁ. עֵינֵי הָאֶחָת קִטְנָה
וּפִיו - לֹא עֲלִיבָם - מַעֲקָם לְצַד צָפוֹן. וְאֶף-עַל-פִּי שְׁפִיו
מַעֲקָם, מֵאֲשֶׁר הוּא מַעֲשֶׂה רּוּפָאִים. רֵאשִׁית, אֵינוֹ אֲסֻמָּנִים
בְּרוּפָא הַדָּקטוֹר, וּבִשְׁקוּרָאִים לוֹ הוּא מְמַהֵר וּבָא בַּחֲפוּזוֹן,
וְשֵׁנִית אֵינוֹ נוֹהֵג לְרֶשֶׁם סְמִי-תְרוּפָה. נוֹתֵן הוּא סְמָנִים
מִשְׁלֹו. וּמָה הֵם סְמָנָיו? מִין עֲפֻרִית שְׁחֻקָה וְלִבָּנָה עֲשִׂיָּה
בִּידֵיו וְיִפָּה הוּא לְכָל הַמַּכּוֹת וְהַמְכָּאוּבִים. הִיא מַעֲשֶׂה

וְאַחֲזַנִּי צָנָה יִרְעָדָה, וְהֵייתִי חֵשׁ בְּצִלָּעֶי, — יִמִּיד הִבְהִילָה
אִמִּי לְהָבִיא אֶת מְנַשָּׁה הָרוּפָא, וְהִנֵּה זֶה בָּא וְבָרַךְ אוֹתִי
וְאָמַר בְּפִיו הַמְּעַקֵּם לְאִמִּי:

— אֵל תִּתִּירֵאִי, וְהוּ דָּבָר שֶׁל מַה־בְּכָךְ; רַק רִיאַתִּי
לָקַחְתָּהּ.

וְתוֹךְ כְּדֵי דְבוּר הוּא מוֹצִיא מִכִּיסוֹ צִלּוּחִית בְּחִילָה
וְשׁוֹפֵךְ מִתּוֹכָהּ לְתוֹךְ שֵׁשׁ פָּסוֹת נֵיר מֵאוֹתָהּ הָעֶפְרַיִת
הַלְבָּנָה. מְצֹנָה הוּא עָלַי לְבָלֵי אֲבָמָה אַחַת תִּכְבֶּה וּמִידָה, וּמִן
הַשָּׂאֵר — אֶחָת לְשִׁתִּי שְׁעוֹת. אֲנִי מִשְׁתַּמֵּט וּמִתְהַפֵּךְ לְכָל
צֵד, לְבִי אוֹמֵר לִי, שְׁהֶאֱבָקָה מְרָה מְאֹד, וּבֶכֶךְ הִיָּה: אֵין
כְּמוֹתָהּ לְמִרְיֹתֶי! לַעֲנָה וְרֵשׁ! מָה עוֹשֶׂה הַקְּרוֹשׁ כְּרוֹךְ הוּא?
כְּרָנֵעַ שִׁינָּאָה אִמִּי מִהֲרָתִי וְשִׁפְכָתִי אֶת כָּל שָׂאֵר חֲמֵשׁ
הָאֲבָקוֹת לְתוֹךְ הָעֵבִיט שֶׁל שׁוֹפְכִין וְאֶת פָּסוֹת הַנֵּיר מִלְּאִתִּי
קִמַּח, כָּל חֲזֹמֶן הָיְתָה אִמִּי טְרוּדָה בְּרִיצָה: רָצָה הוּא אֵל
בֵּית שְׁכֵנֹתָיו לְהִבִּיט בְּשַׁעוֹן כְּדֵי שְׁלֹא אֶעֱבֹר חֲלִילָה וּמִן
נְמִילַת הָאֲבָקוֹת, אַחֲרֵי הָאֲבָקָה הַשְּׁשִׁית יִרְדְּתִי מִמִּטָּתִי בְּרִיא
וְשָׁלֵם.

— מְנַשָּׁה הוּא רוּפָא גְדוֹל מִכָּל הָרוּפָאִים שְׁבַעֲוָלִם, יִתֵּן
לוֹ אֱלֹהִים הַצִּלָּחָה וְאֶרֶךְ־יָמִים! הָעֲבָקוֹתֵי שְׁלֹו מְחִיּוֹת מֵתִים
מִמָּוֶשׁ.

כֵּךְ סִפְרָה אִמִּי אַחֲר־כֵּךְ בְּשִׁבְחוֹ שֶׁל מְנַשָּׁה לִפְנֵי כָל
שְׁלֹו־עֲלִיכֶם
"הַעֲוָלִם".

Zagadka georaficzna:

nadestał Toni Dimer, Lwów,

Ha - sza - char - sar - di - ni - tto - kroch - am - iz - cha
ra - rosz - ma - sa - mal - eb - za - el - ma - lu - nin - on -
i - ul - ha - al - i - el - os - nah - fa - wah.

Z tych zgłosek utworzyć 12 wyrazów, których znaczenie jest następujące:

1). Żydzi, którzy w czasie inkwizycji hiszpańskiej pozornie się wychrzcili. 2). Pokolenie żydowskie. 3). Uczony żydowski XIX. wieku. urodzony w Galicyi, autor (More nwu-che hazman) "מורה נבוכה דהומן". 4). Kolonia żydowska w Palestynie na południu od Rishon le Zion. 5). Miesiąc żydowski. 6). Port w północnej Palestynie. 7). Syn Abrahama. 8). Równina w zachodniej Palestynie. 9). Kolonia żydowska w Galilei po drodze do Damaszku. 10). Prorok za czasów Jerobeama II. 11). Góra w Palestynie (góra przekleństwa). 12). Mojżesz Chaim ..., umarł w Akko 26. Ijar 5506 r. poeta hebrajski, autor wielu pism kabbalistycznych.

Początkowe litery tych wyrazów dadzą nazwę szkoły rolniczej w Palestynie. Kto ją założył? Kiedy?

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Anna Lieferantówna: Nie mamy niestety nic odpowiedniego.

Simon Arnold: Żądany egzemplarz zapewne już otrzymałeś.

Eliasz Frisch: Arkusz wystaliśmy.

Izia Reisnerówna: Liścik wzorowo napisany, zagadki nader porządnie rozwiązane. Zasyłamy Ci serdeczne ucałowania.

Wandzia S. Co zamierzacie urządzić?

Zosia P... o... Czy udało Ci się widzieć kometę?

Ajala i Lawan: Kiedyż otrzymamy Wasz liścik hebrajski?

Przewodnikowi: Ucz się teraz pilnie aż do następnego marszu.

K. we L w o w i e: Milczenie warło złoto... Lecz czy nade wszystko cenisz złoto?

W i s i a B.: Przyślij, a przeczytamy.

I z y d o r Ü.: „Haszachar“ postara się uczynić zadość Twojej prośbie.

W o l f P i ń s k i e r: Im wcześniej zaczniesz naukę, tem lepiej.

A. O r e n s t e i n: Musisz się porozumieć z pierwszym..

D i n a h T. Czy to mała nasza przyjaciółka Ci przeszkadza, czy może są inne przeszkody?

R e g i n a S. Czy otrzymałaś książki? prosimy o powiadomienie nas o tam.

S a l u s i a L. Korzystaj z pięknej pogody, przebywaj wiele na świeżem powietrzu a wrócisz rychło do zdrowia. Pomyśl ile to dziełtek byłoby szczęśliwe, gdyby tak jak Ty i siostrzyczka miały ogródek, a w nim drzewa i kwiaty.

F i l i p M. Cieszysz się, że ptaszki wróciły do gniazd pod waszym dachem; więc nie będziesz im dokuczał i gniazdek tych ruszać nie będziesz. Nieprawdaż?

B e r t u s i a K. Obawiałaś się, że nastąpi koniec świata z powodu zetknięcia się ziemi naszej z kometą Halley'a. Obawę taką należy stłumić w sobie, a natomiast zawsze czynić dobrze, ażeby każdej chwili być gotowym bez obawy stanąć przed Stwórcą.

ZAGADKĘ ROZWIĄZALI.

Berl i Simon Arnold ze Stanisławowa. Berta Miesesówna z Truskawca. Resia i Salka Karfiolówna, Zwi Reisner ze Sambora. Izia Reisnerówna z Chrzanowa. Lola Wistreichówna. Mania Kitnerówna z Podhaje. Ewa Spatzówna. Dora Freudenthalówna. Gerszon Meisels. Naftali Wolisch. Gizia Manówna. Marya Katzówna. Benio Wachtel. Szymon Berger. Ewa Kormanówna. Manio Sternbach. Debora Premingerówna. Izio Atlas. Wisia Fingerhutówna. Berta Garfunklówna. Henio Aleksandrowicz. Benjamin Gänger. Salomon Lieblich. Markus Adler. Ania Wiesenthalówna. Herman Linder z Młynowic. Salomea Tenzerówna z N. Sącza. Erna Fränklówna, Hela Baranówna z Krakowa, P. Abrahamowicz z N. Sącza.

Schichta

mydło

marka jeleni



jest i pozostaje
zawsze
najlepszym!

polytechnisches Institut
Arnstadt i. Th.
Damen finden Aufnahme.
Frogr. frei.

WIDOKÓWKI

z podobizną
prof. Borysa Schatza.
Do nabycia: Administracya „Haszacharu“
Podlewskiego 5.

Na prowincye wysyła się za zaliczką i odwrotną pocztą

Powszechnie
używany
puder Leichnera

— jest —

najlepszym nieszkodliwym pudrem do twarzy nadaje rysom delikatny, różany i świeży wyraz, nie poznać, że jest się pudrowanym. Nabywać można w każdym składzie perfumeryi i we fabryce w BERLINIE, SCHÜTZENSTR. 31.

Należy żądać zawsze:

„Leichnera Puder“



Podobne sławne są marki:

Leichnera HERMELINPUDER
M. 3 — i 1-50.
Aspasiapuder M. 4.

BUCHDRUCKEREI
FÜR FREMDE SPRACHEN

MAX SCHMERSOW

in KIRCHHAIN N.-L.

Istniejąca od r. 1883 sporządza druki wszelkiego rodzaju i w różnych językach szczególnie znana jest ze swych prac w zakresie druków

w języku hebrajskim i arabskim

jak niemniej w języku rosyjskim, polskim i innych słowiańskich. Dzielný personal reprezentowany przez robotników rozmaitej narodowości.

Pracuj i oszczędzaj Czytelniku kochany

a zebrany pieniąż składaj
w naszej żydowskiej instytucji

„UNIA KREDYTOWA“ we Lwowie, Pasaż Fellerów

która przyjmuje wkładki od 1 korony począwszy na 4 1/2 %



HYGIENA DZIECKA.

I. GALICYJSKI SKŁAD ŚRODKÓW
ODŻYWCZYCH i PRZYBORÓW DO
:: PIELEGNOWANIA NIEMOWLĄT ::
i DZIECI.

LWÓW, Sykstuska 6.

Wyłączny skład na Galicyę Emulzyi
tranu wątrobianego Dr. Barbera,
polecanej przez lekarzy.

Cenniki darmo i opłatnie.

Zlecenia z prowincyi załatwia się
odwrotnie.

TELEFON No. 1440.

Księgarnia żyd. „HATCHIJAH“

założona przez ABRAHAMĄ ROBINSONĄ w STANISŁAWOWIE Galic.

poleca następujące nowości po bardzo niskie cenie:

—70 " " " דער אינבעקאנטער	מארים ראזענפעלד'ס פאָעזיע-לידער
—70 " " " מיראלע אפרת	איז פראכטבאנד I, II, א K. 5—
דוד פינסק, שריפטען ערצעה	מארים ראזענפעלד'ס שריפטען
5— " " " ליונען 2 בענדע	פראָזא אין פראכטבאנד III 5—
2'40 " " " זאמעלבוך דראמען, דוד פינסק	אלע 3 בענדע מיט אמאָר נור 12—
3'20 " " " פאלקסמיל, געשיכטע י. ל. פרץ	קורטורגעש. פיליפ קראניץ 3 ב. 9—
3'20 " " " די צייט	פראנצויזישע רעוואָלוציאָן 3—
לעבען אין וויסענשאַפֿט „זורנאל“	מעריאָן, מילס פֿריידייט. 2'50
—65. ש. האַרדוויץ ערשינען 6 העפֿטע א	3'75 " " " געב. פראכטב. 3—
„שמרא לען“ זורנאל פֿערלאַג	5— " " " יחואש, לינדער פראכטבאנד
—65 K. לעבען אין וויסענשאַפֿט	רעטראטור וויסענשאַפֿט 2 ט. 2'60
—65 " " " צייט פֿראַגען „זורנאל“ די וועלט	מ. קרינסקי
1'80 " " " יום טוב שטימונגען מ ספעקטאָר	מטורף דראַמא י. גאָרדין —70
1.30 " " " קינדער יאָהרען, יהל פֿיגענבוים	גאָט מענש טיפֿער " —70
1.30 " " " שריפטען, ראובן בריינין	ווילדער מענש " —70
	אלישע בן אביוה " —70

Stowarzyszeniom i kolporterom udzielam przy większym odbiorze rabatu.

Wszelkie zamówienia załatwia się odwrotną pocztą za zadatkiem
i zaliczką.

ABRAHAM ROBINSON, księgarnia — Stanisławów, (Galicia)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Dr. S. Buchstab.

Druk. I. Jaegera, Lwów Pasaż Hausmana 5.